



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I Sandomierz, niedziela 16 października 1938 roku

Nr. 17

Przeobrażenia gospodarcze Polski

W dziwnym układzie stosunków mijają dni żyjącego pokolenia, na każdym kroku spotykamy się z dokonywującą się ewolucją stosunków całokształtem swym ogarniającą jednostkę, wciągającą ją często bezwiednie w orbitę spraw przekraczając jej indywidualną możliwość realizacyjną.

Na tle złożonych stosunków, dokonywujących się przemian, jednostka jest jednym z maluczkich wprost niewidocznych punkcików łączących się w zespolonym działaniu i uzewnętrzniająca w odruchach społecznych w dziedzinach życia od elementarnych aż do najbardziej skomplikowanych socjalnych, kulturalnych, ekonomicznych.

Nie oznacza to absolutnie, że w poszczególnych dziedzinach twórczości ludzkiej jednostka przestała oddziaływać, przestała być motorem postępu, inicjatorem prac obliczonych na całe zastępy, bodaj pokolenia — oznacza to tylko wprzgnięcie setek i tysięcy istnień do realizacyjnej pracy z koniecznym podziałem funkcji.

Stąd też, patrząc ze stanowiska obserwatora — jednostki, ogrom dokonywujących się przeobrażeń narzuca się z całą wyrazistością istniejących dysproporcji wywołanych zespolonym skojarzeniem wysiłków całej społeczności — wprzgniętej w pewien rydwan pracy. Jednostka jest często li tylko rejestratorem i to pobieżnym tego co się dzieje, dlatego bardzo często nie uchwycą wydarzeń w ich istotnym znaczeniu, bądź przeocza je i tym więcej z chwilą zaistnienia materialnego tychże, czuje się przytłoczona wielością i ich masowością, lub ogromem ważkości i znajduje się w położeniu, gdzie niewspółmierność przeobrażeń, które niesie nam „Dziś” w porównaniu z „Wczoraj” — jest uderzającą.

To „Dziś” ma w sobie coś z imperialistycznego dążenia ducha przedsiębiorczości ludzkiej, coś co napawa jednych dumą beztroską, innych zachęca do konsekwentnego dążenia naprzód, wysuwania wniosków z obserwacji i krytycznego spojrzenia wstecz.

Każdy z nas zauważa niewspółmierność w mnogości naszych potrzeb a możliwości ich zaspokojenia, w rzucanych hasłach i osiąganym rezultatach; widzimy ją w wyścigu pracy robotnika, rzemieślnika, w pracowni inżyniera, w wynalazczości, w tempie dnia.

U nas w Polsce realizuje się zasadę wyścigu pracy, wokół odczuwa się dziwny prąd do przeistaczania rzeczywistości i dostosowywania jej do współczesnych wymogów życia zbiorowego. Narzuca się pytanie, czy istotnie jest to wpływem odczuwalnych potrzeb, czy też jakimś nakazem moralnym i nieodłącznym ludzkiej naturze dążeniem zbiorowości do tworzenia nowych dóbr, odkrywania i udostępniania nowych możliwości i stałego poszerzania istniejących przez pokolenie wiodące Polskę ku pełnemu rozwojowi.

Obserwacje narodowego wysiłku innych państw wykazują krańcowe fazy od rewolucji do ewolucyjnej pełnej ekspansji postawy duchowej obywateli. To wzmacnia tempo życia, wysuwa problemy a nawet realizuje z żelazną konsekwencją zamierzenia, które nieledwo wczoraj były mówiąc łagodnie, projektem nie dojrzałym do dyskusji.

Jesteśmy świadkami zmagania w skali światowej, a od niespełna roku współtwórcami przeobrażeń i to przeobrażeń gruntownych w wielu dziedzinach. Nic dziwnego przeto, że nasza uwaga pochłonięta jest tymi wydarzeniami, a wobec ważkości problemów nam bliskich, i wydarzeń rozgrywających się na przedpolu

środkowej Europy, wobec niezapomnianych triumfów naszej polityki państwowej w kwestiach sąsiedzkiego współżycia z Litwą, uregulowania spraw z Czechosłowacją — w cień niejako zepchnięte zostały sprawy o kolosalnym znaczeniu dla Polski-

To odnosi się do omawiania tych spraw, a nie do pracy nad nimi, bo praca ta wre z całym rozmachem na szeregu odcinkach. Tą sprawą żywotną mającą choć nie znaczenie oficjalne ale moralne i gospodarcze na równi z Gdynią, jest niewątpliwie sprawa umiejscowienia naszej ekspansji gospodarczej w sercu Polski w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Dzieje narodu naszego i dzieje gospodarcze nie sprzyjały, poza sporadycznymi wypadkami, do rozwiązania problemu o takiej doniosłości.

Trzy sztuczne granice przecięły bowiem to, co miało organiczny związek z sobą, a do perfekcji dochodząca zasada „divide et impera” miała zastosowanie nie tylko w układzie społecznym i politycznym, lecz także i gospodarczym. Stąd też tam, gdzie winno tętnić życie, gdzie właściwe miejsce dla naszych fabryk, hut, przetwórci i ośrodków przemysłu zespolonego arteriami wodnych dróg i kanałów z siecią żelaznych kolei, dróg bitych, z doskonałą możliwością wykorzystania źródeł energetycznych z jednej strony, a z drugiej podnieść i usprawnić wydajność warsztatów rolnych, to przyjęła nasza państwowość w pierwotnym stanie.

Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych!

Ten problem wymagał czasu, by na miarę mocarstwowej Polski dojrzeć do realizacji. — Pierwszy etap tej pracy to studia i rozplanowanie w rzuconym zarysie Centralnego Okręgu Przemysłowego, który wchodzi w administracyjny obszar 4 ch województw, a to: kieleckiego, krakowskiego, lwowskiego i lubelskiego z podziałem na 3-y regiony. Każdy z tych regionów oznaczonych literami A, B, C, spełniać będzie zadania z natury układu predystynującego go do tego i zgodnie z warunkami gospodarczymi możliwie samodzielnie, scalając się w Centr. Okręgu Przemysłowym w jedną całość i uzupełniając się wzajemnie.

Obecnie utarła się już i nazwa ściślejsza dla tych regionów, charakteryzująca ich zasadniczą rolę, i tak, wystarczy spojrzeć na mapę, by uzmysłowić sobie ich rolę.

Region I. A. Tworzywa, obejmuje powiaty w ilości 8-miu: Opoczno, Końskie, Jędrzejów, Kielce, Opatów, Iłża, Kozienice, Radom.

Region II. B. Przetwórstwa mieszanego, obejmuje 9 powiatów: Lubartów, Puławy, Lublin, Krasnystaw, Zamość, Tomaszów Lub. Hrubieszów, Hełm, Włodawa.

Region III. C. Przetwórstwa; obejmuje aż 18 powiatów: Sandomierz, Stopnica, Pińczów, Brzesko, Dąbrowa, Tarnów, Ropczyce, Mielec, Rzeszów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Janów Lub., Nisko, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Lubaczów, Biłgoraj.

Powiaty Centralnego Okręgu Przemysłowego w regionie C. noszącego nazwę Centralnego Okręgu Sandomierskiego są jednym z przeobrażeń Polski współczesnej, chcącej zatrzeć granice wytworzone niewspółmiernością rozwoju ziem w czasie zaborów i zbliżyć życie gospodarcze ku sercu.

Zależnie od przeznaczenia dyktowanego polityką gospodarczą Państwa, regiony te nastawione są na odmienną produkcję, a uprzemysłowionymi mają być powiaty w liczbie 11-u, a mianowicie: Sandomierz, Tarnobrzeg, Janów Lub., Nisko, Biłgoraj, Mielec, Kolbuszowa, Rzeszów, Ropczyce, Tarnów i Brzesko. Ze względu na to, że z wyjątkiem 2 powiatów: sandomierskiego i janowskiego pozostałe wykazują deficyt zbożowy, rozplanowanie tam przemysłu ułatwi życie ludności, da pracę i podniesie je, zaś tereny regionu „B” przetwórstwa mieszanego i pobliskiego Wołynia odgrywać będą bardzo ważną rolę w aprowizacji COP-owego.

Obecnie głównym zadaniem wymagającym rozwiązania w skali potrzeb nie tylko COP. ale w skali państwowej są sprawy komunikacyjne i przewozowe wododziału Wisły, Sanu i dopływów, stwarzające dogodny bardzo powiązanie, a także dróg żelaznych, bitych, zgęszczania ich sieci i usprawnienia ruchu. W łączności z tym są sprawy dosyćki energii elektrycznej, dostawa węgla, gazu, bo wymaga tego rozwój przemysłu. Na miejscu istnieją możliwości poszerzenia eksploatacji złóż mineralnych jak: wapnia, kwarcytów,

fosforytów, syderytu, piaskowców i marmurów, gliny kaolinowej i dla celów budowlanych.

Rozwój przemysłu dotychczasowy w Polsce grupował się na zachodzie częściowo płu. zachodzie, na Podkarpaciu i wzdłuż Beskidów Wschodnich. Są to tereny zagłębia Śląska, Dąbrowy (krak-dąbrowskie) Częstochowy, Łodzi via Kutno, Włocławek, następnie przez Poznańskie, dobre gleby Kujaw i części Pomorza. Produkcja olejów skalnych, ropy, gazu ziemnego, małych złóż wosku ziemnego, kopalni soli potasowych i złóż tychże, jak i wód mineralnych rozsiadła się wzdłuż Beskidów od wschodu poprzez zagłębie Borysławskie jak Mrażnica, Kropiwnik, Wschodnica, Borysław, Tustanowice, Orów z przyległym Stebnikiem (sole potasowe), Truskawcem (wody lecznicze), Daszawą (gaz ziemny), poprzez zagłębie jasielsko-krośnieńskie z szybami ropy i kopalniami gazu w Rozłokach, Białkówce, Męcińce, Jaszczwi z pozostałym na ukończeniu w swej produkcji Bitkowie i nowymi obszarami, które ujawnią swe skarby.

Tak więc chromy układ przemysłowy Polski, zgorą 60% obszaru pozostawiał w użytkowaniu częściowo rolniczym, częściowo bezużytecznym odłogiem. Pojawienie się nowych możliwości na terenie COP, ma istniejącą lukę w widłach rzek Wisły i Sanu wypełnić życiem i związać w jedną potężną całość pracującą dla kraju z rozmachem. Jest jeszcze jedna luka: to na terenach ziem płu. wschodnich i dalej Wileńszczyzny, które najbliższy ośrodek przemysłu znajdują w Białymstoku, i ten problem będzie rozwiązany w przyszłości, podobnie jak i uprzemysłowienie Wołynia. Stało się, że to co było projektem zaczyna torować sobie drogi i do rozumienia naszego i serc naszych i oby zachęciło tych, co mają nadto na realizację tych mających tam powstać ośrodków fabrycznych.

Z tym faktem wiążą się sprawy przebudowy gospodarczej i odpowiedniego dostosowania produkcji rolnej dla celów aprowizacyjnych, w regionie „C”; taką „podręczną spiżarnią” mają być powiaty: pińczowski, stopnicki, sandomierski, a częściowo i opatowski. Jednak rozwiązanie tej doniosłej kwestii przewiduje w planie gospodarczym podjęcie szeregu inwestycji stosownie do realnych potrzeb, które obejmują:

1. Budowę elewatorów zbożowych, śpichrzów i młynów, jak również składów nasion, pasz, nawozów sztucznych.

2. Budowę przetwórnii owocowych, po za istniejącą zbudowaną w b r. fabryką przetworów owocowych Zw. Spółdz. Spółem w Dwikożach k/Sandomierza — szeregu przechowalni dla celów spółdzielczych i indywidualnych.

3. Uporządkowania handlu i obrotu warzywami przez stworzenie hal targowych i uruchomienie hurtowych targowisk warzywnych, obrotu jagodami, grzybami, ziołami, pobudowania suszarni i t. p.

4. Rozbudowę mleczarstwa, tworzenie mleczarni—serowarni, zaopatrzenie miast w zlewnie mleka, których brak odczuwa się dotkliwie, oraz produktów ubocznych jak przerobu kazeiny, mączki mlecznej.

5. Rozplanowania sieci spółdzielczych rzeźni i przetwórnii rolniczych zakładów utylizacyjnych odpadków poubojowych, mięsa i krwi dla wyrobu pasz treściwych.

6. Budowy spółdzielczych cukrowni, gorzelnii, krochmalni, olejarni i inn. Przez to uprzemysłowienie rolnictwa uda się rozwiązać sprawy należytego zaopatrzenia tego terenu, z czym wiąże się kwestie dogodnych kredytów 1,5% do lat 40 udzielanych przez P. B. R. po zapiniowaniu przez właściwe Izby Rolnicze co do użyteczności. Z tym wiąże się sprawa unarodowienia naszego handlu i powstania całego szeregu placówek polskich. Tu istnieje pole do pracy dla każdej przedsiębiorczej jednostki, dla zrzeszeń gospodarczych, spółdzielczości, a także dla inicjatywy naszych samorządów terytorialnych.

W naszych oczach dokonuje się ogromna praca i niezaprzeczoną faktom pozostanie, że w tym Centr. Okręgu Przemysłowym urastać będzie potęga gospodarcza Polski, a temu zjawisku towarzyszyć będzie narastanie świadomości obywatelskiej, że tu angażuje się nie tylko kapitały, lecz także poszerza się możliwości produkcyjne — zwiększa się chłonność pracy, a ogół obywateli wiąże się uczuciowo z pracą polskich robotników, inżynierów i przedsiębiorców, że właśnie tu tworzy się ośrodek niezbędny dla celów teraźniejszych i przyszłych Polski na Jej drodze do wielkości. Tym wysiłkiem naszej inicjatywy niwelujemy niewspółmierności wynikłe z ubiegłych stuleci i dostosowujemy do współczesnych wymogów Państwa. To pokolenie pragnie w przeobrażeniach dziejowych na każdym polu zaznaczyć swą wartość i dać dowód, że w każdej dziedzinie życia dźwiga Polskę w wyż. Ten rozmach napawa nas dumą i zachęca do nieustępliwości w wykuwaniu lepszej przyszłości potomnym, dla których dokonana naszym wysiłkiem przebudowa gospodarcza Polski winna być stopniem do wznoszenia się na poziomy coraz wyższe.

Mgr. Zygmunt Balicki

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Sandomierz święci nowe placówki przemysłowe i handlowe

Dn. 9 bm. poświęcono gmach nowo-wybudowanej przechowalni owoców w Dwikozach, wzniesionej przez Spółdzielnię Owocarsko-Warzywniczą Ziemi Sandomierskiej w Sandomierzu.

Poświęcenia dokonał J. E. Ks. Biskup Lorek. Obecni byli: P. Starosta Sandomierski, przedstawiciele wojskowości, delegaci Min. Rolnictwa i Banku Rolnego, Burmistrzowie Sandomierza i Zawichosta, przedstawiciele prasy oraz licznie zebrana ludność wraz ze swoimi organizacjami i związkami. Po poświęceniu odbyło się otwarcie wystawy owoców Ziemi Sandomierskiej.

Znaczenie tej placówki dla rozwoju sadownictwa na terenie powiatu jest bardzo duże, tym bardziej, że przechowalnia mieści się nawprost przetwórci owocowej Zw. „Społem”.

Każda nowa placówka mogąca zatrudnić miejscową ludność i skierować jej pracę w odpowiednie łożysko, przysparzając dochodu i podnosząc tym samym poziom kulturalny wsi — jest zjawiskiem dodatnim i krzepiącym.

Pamiętajmy o tym, że Centralny Okręg Przemysłowy to w większości nie dymiące kominy fabryk, lecz pola uprawne, sady i wsie. Że wieś c.o.p.-owa stanowi właściwy trzon Okręgu i jego większość.

Za mało i za rzadko pisze się i mówi o potrzebach i zagadnieniach wsi. W przyszłości postaramy się tę lukę wypełnić.

Wracając do przechowalni, życzymy tej placówce jak największego rozwoju.

*

W przeszłym numerze naszego pisma daliśmy już wiadomość o powstaniu i poświęceniu składu zakładów przemysłowych „Fulmen”, dziś chcielibyśmy dorzucić słów parę związanych z zadaniami tej placówki na tutejszym terenie. A więc przede wszystkim transportu. Węgiel ma być, oczywiście w miarę możliwości, dostarczany przeważnie drogą wodną. Obniży to koszty, pozwalając sprzedawać węgiel za taką cenę, jaką pobierają zakłady na Śląsku. Wykluczenie niepotrzebnego, a czasem nawet szkodliwego pośrednictwa wpłynie również dodatnio na unormowanie cen. Dość powiedzieć, że na wiadomość o powstaniu tej placówki, ceny węgla na terenie Sandomierza i powiatu raptownie spadły.

Skład obliczony na 6.000 ton stanowi również poważną pozycję jeśli chodzi o magazynowanie węgla, tak potrzebnego dla celów przemysłowych w Centralnym Okręgu.

*

Jak się dowiadujemy, nastąpiło również poświęcenie nowego lokalu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych mieszczącej się w Sandomierzu przy ul. Żeromskiego 7.

*

Każda nowa placówka na terenie bądź Sandomierza bądź też Sandomierszczyzny witana jest przez Społeczeństwo nasze z całą radością i napawa nas nadzieją, że z miesiąca na miesiąc będziemy świadkami coraz bardziej intensywnej inicjatywy i coraz większej ilości tego rodzaju uroczystości.

Wzrastające potrzeby ludności miejskiej i wiejskiej oraz zatwierdzone wreszcie plany rozbudowy miast, pozwolą na szybsze i jeszcze bardziej niż dotychczas celowe zadanie osiedlającego się przemysłu, handlu i rzemiosła.

Przyszła Stolica Okręgu, Sandomierz, wykaże z całą pewnością, szczególnie po otrzymaniu planów i po przeprowadzeniu pewnych posunięć i przesunięć, że całkowicie zasłużył sobie na ten odpowiedzialny, choć historycznie i geograficznie usprawiedliwiony, tytuł.

S. P.

Budowa szkół w powiecie puławskim

Nad wyraz intensywnie prowadzi się budowę szkół w powiecie puławskim. Zarówno społeczeństwo jak i samorząd terytorialny zrozumiały, że budowa szkół w powiecie jest rzeczą konieczną i palącą, z uwagi na obecny opłakany stan, wzięły więc te dwa czynniki na swe barki trud może trochę za ciężki, niemniej jednak zaszczytny i przystąpiły do budowy 17 szkół naraz. I to tylko — zaznaczyć trzeba — te dwa czynniki, ściśle mówiąc rolnicy i urzędy gminne w większości tę budowę szkół spowodowały, pomoc bowiem tamtejszego Wydziału Powiatowego jakkolwiek jest również bardzo duża, niemniej jednak z przyczyn zupełnie zrozumiałych nie może dorównać pracy i nakładowi pieniężnemu, jaki w budowę wkładają rolnicy i gminy.

Są np. wioski, gdzie rolnicy samorzutnie po 5 zł z morga opodatkowują się byle tylko u nich czy też w sąsiedniej wiosce szkoła powstała.

O konieczności budowy szkół świadczy jeden wymowny fakt: Na izbę szkolną i na jednego nauczyciela przypada tam 60 — 70 dzieci. Gdy uprzytomnimy sobie rozmiary izb wiejskich, które przecie wcale nie są podobne do normalnych

sal, jakie w szkołach miejskich spotyka się i uprzytomnimy sobie w takiej izbie 70 dzieci, to wówczas nie będziemy już chyba szukać i innych powodów, które by skłaniały do budowy.

W chwili obecnej w powiecie istnieje 141 szkół, które mieszczą 431 izb szkolnych. Zdanych do nauczania, odpowiadających wymogom szkolnym jest jedynie 139 izb, reszta tj. 292 izby uznane zostały przez władze szkolne za nieodpowiednie (powierzchnia ich jest mniejsza od 30 metr. kw.).

Dzieci w wieku szkolnym jest w powiecie 30.588; uczęszcza do szkół ok. 29 tysięcy.

By doprowadzić szkolnictwo w powiecie puławskim do normalnego stanu, trzeba by wybudować: 23 szkoły III stopnia, 28 szkół II st. i 40 — I-go stopnia, czyli 91 szkół powiatowi brakuje.

Na wybudowanie tak dużej ilości szkół trzeba by przeznaczyć kilka milionów złotych. Jak na jeden powiat jest to za duża suma, by np. w ciągu najbliższych lat stan ten mógł być pozytywnie rozwiązany.

Podjęty obecnie wysiłek budowy 17 szkół jednocześnie, jest naprawdę bar-

dzo wielki; społeczeństwo z pewnością na przyszły rok podobnego trudu nie będzie mogło już podjąć. Przypuszczalnie w roku następnym i w dalszych latach będzie można połowę obecnej ilości budować tj. 8—9 szkół. W tym tempie budując powiat doczekał by się dopiero po 10—12 latach potrzebnej ilości szkół. I to właściwie jest jeszcze rzeczą względną, gdyż trzeba się liczyć z tym, że liczba dzieci przez ten czas wzrośnie.

Niezbyt więc miło — jak z powyższego wynika, sprawa szkolnictwa powiatowego w powiecie puławskim się przedstawia.

W chwili obecnej szkoły buduje się w następujących miejscowościach: Puławach, Bochońcu, Komaszycach, Pusznie Godowskim, Irenie, Karczmiskach, Szczuczku, Sielcach, Płonkach, Markuszowie, Opolu, Kluczkowicach, Wandalinie, Wąwolnicy, Garbowie (rozbudowa), Baranowie i Osinach.

Z liczby tej — przypuszczalnie w tym miesiącu — trzy szkoły zostaną już poświęcone. Są to: Wąwolnica, Płonki i Opole Nauka w szkołach tych wprawdzie już się odbywa, jednak budynki nie są jeszcze kompletnie wykończone.

Cz. G.

W krzywym zwierciadle

Miasta sentymentalne i miasta żywe

Motto:

„... miasto to było przedśmionkiem do nieba, teraz est przedśmionkiem do piekła...”

Było spokojnie, dostojnie i cicho.

Ot, prowincja, gdzie długo i szeroko się ziewa, słucha plotek i roznosi plotki, gdzie burmistrz gra w preferansa, pielęgnuje kwiatki i pije na śniadanie smaczną kawę z grubym kożuszkiem.

Dni targowe ożywiały nieco atmosferę, ale na krótko. Nikt nie przyjeżdżał, niczego nie żądał. Rynsztokiem płynęła, a właściwie usiłowała płynąć, t. zw. popularnie „breja”, rozsiewając w okół złowonne zapachy. Nikogo to nie raziło.

Płynęły dni podobne jedne do drugich jak różańcowe paciorki.

Nic się nie działo i nie miało działać.

Tak przyjemnie było wystać z magistratu woźnego do elektrowni z zawiadomieniem, że dziś będzie pełnia i że wystarczy, aby tylko połowa lub $\frac{1}{4}$ miasta była oświetlona. Pocziwy księżyc pomagał burmistrzowi jak mógł, kiedy go stać na to było.

Z za muślinowych firanek patrzyły czyjeś smutne, młode, kobiece oczy na kocie łby rynku, na który nie zajeżdżał nikt prócz chłopów w dni jarmarczne.

Było spokojnie, dostojnie i cicho.

„Laurowo i ciemno...”

*

Próżno byście pytali o nazwę tego miasta. Było ich wiele na terenie 44-ech powiatów obecnego Okręgu Przemysłowego.

Pretendowały potem do wielkości choć małości pozbyć się nie chciały.

Zapomniały biedaczyny, że tam gdzieś, ktoś myśli za nie, że powstają wielkie plany i wielkie projekty, że już wszystko odmierzone i wszystko przemyślano za panów, grających w preferansa i pielęgnujących kwiatki...

*

Wybuchło prędko, niespodziewanie. Przyszło jak burza wiosenna,

Nieoczekiwanie spadła na ciche miasta i miasteczka wielka nowina: Rząd tworzy Centralny Okręg Przemysłowy!

Zanim ludzie przetarli zaspane oczy — już śpiewały piły na terenach obecnej Stalowej Woli, już walił się las, już powstawały mury wielkich zakładów. Zanim ziewnęli sennie i jęli szukać rannych pantofli, to tu, to tam wyrastał komin jak grzyb po deszczu, zawarczały motory,

W udzielonym prasie wywiadzie p. minister Roman oświadczył, iż przyłączenie Śląska Zaolzańskiego wpłynie na przyspieszenie tempa rozbudowy przemysłu w C. O. P.

W dotychczasowej działalności C.O.P. ześrodkowywał się w widłach Sanu i Wi-

zaczęło bić serce Polski równym, miarowym rytmem.

Czyżby ten właśnie okres zamienił miasto na „przedśmionek do piekła”?

Zastanówmy się dobrze nad tym, a może zrozumiemy wówczas pewne niedociągnięcia samorządów miejskich jeśli chodzi o rozbudowę okręgu.

Przecież trudno pogodzić się tak odrazu z nowym sposobem bycia, z nowymi warunkami, trudno objąć słabą, choćby nujzacniejszą głową wszystkie wyłaniające się sprawy, tak różnorodne i z tak wielu dziedzin.

Zamęt w tym wszystkim przypominał rzeczywiście jakiś piekielny przedśmionek.

*

Cicha przeszłość ze wszystkimi swymi akcesoriami, mimo pewien sentymentalny wdzięk, musi być pogrzebiona. Muszą zniknąć kocie łby i ciemności z rąbkiem księżycy w chmurach, musi zniknąć szpetota, niezaradność, bezhołowie, ślimacze chowanie się w skorupę, brak wszelkiej energii i inicjatywy.

Miasta czeka ciężka i żmudna praca, ale również niezwykle zaszczytna, ze względu na przyczynienie się do rozrostu Centralnego Okręgu, a zarazem do rozbudowy całokształtu struktury gospodarczej całej Polski.

*

Nadchodzą wybory do Sejmu i Senatu. Społeczeństwo powinno zdać sobie sprawę, że w tych obu izbach ustawodawczych powinni zasiadać najlepsi, najbardziej odpowiedni, najwięcej mogący sprostać swym obowiązkom.

Rzucenie przez Redakcję naszego pisma nazwiska wicepremiera jako jedyne kandydata Sandomierszczyzny do Sejmu R. P. było manifestacją, wskazującą, jacy ludzie powinni reprezentować naród.

Po wyborach do Izb następują wybory samorządowe. I wtedy właśnie wyteżmy wszystkie swe siły, aby rady miejskie mogły pracować sumiennie, z pożytkiem na swoim terenie.

Zapomnijmy o ludziach z sentymentalnej przeszłości cichej i drzemiącej prowincji.

Idzie nowa Polska gospodarcza!

Wymaga ona wyteżonej pracy, twórczej energii, wytrwałości i uporu w zamierzeniach.

qui - qui

sły, obecnie przewidziane jest przesunięcie przemysłu i inwestycji w stronę Lublina i Biłgoraja.

Poza tym planowane są inwestycje na ziemiach północno-wschodnich to jest Nowogródzkie i Wileńskie, w związku z całokształtem struktury gospodarczej.

Więści z Zaolzia

Rolnictwo

Według wiadomości statystycznych ogólna liczba gospodarstw wynosiła na Śląsku Zaolzańskim — 30845. Na łączną powierzchnię 75.509,4 ha, ziemi użytkowej było ogółem 50.212,5 ha. Gospodarstwa rolne są bardzo rozdrobnione ze względu na uprzemysłowienie kraju. Gospodarstw wielkości od 10 do 20 ha — 670, od 20 do 30 — 12, od 30 do 50 — 44, od 50 do 100 — 23, 100 ha i więcej — 42. Typowym gospodarstwem rolnym jest gospodarstwo od 0,1 ha do 0,5 ha i gospodarstw takich istnieje 10.937.

Stan zwierząt gospodarskich przedstawia się następująco: koni — 3.838 sztuk, bydła rogatego — 29.538, trzody chlewnej — 35.949, owiec — 1.659.

Szybkość akcji

Akcja unifikacyjna prowadzona przez Polskę na Śląsku Zaolzańskim wyprzedza pod każdym względem unifikację okręgów zajmowanych przez Niemców. Działa ona szybko i sprawnie. Niemcy nie zdołali dotychczas ustalić kursu korony w stosunku do marki, jak również napotyka duże trudności, ze względu na reglamentację w Niemczech całej gospodarki, wymiana towarowa pomiędzy Sudetami a Rzeszą Niemiecką.

Przemysł

Ogółem na Zaolziu istnieje 2.794 zakładów przemysłowych. Siła mechan. tych zakładów obliczana jest na 211.097 K. M. a stan zatrudnienia wynosił 50.235 robotników.

Górnictwo, kopalnie torfu, koksownie brykietniarnie posiadały 23 zakłady i zatrudnionych 22.512 robotników; kamieniarstwo i ceramika — 77 zakładów, 1517 robotników; przemysł metalowy — 318 zakładów, 12.401 robotników; chemiczny — 14 zakładów, 904 robotników, drzewny — 324 zakłady, 2071 robotników; poza tym spożywczy — 531 zakł., odzieżowy i obuwniczy — 1027, przemysł budowlany — 277, 1 zakład szklany, 39 zakładów włókienniczych, 21 papierniczych, 36 graficznych, 42 skórzane, 1 gumowy, 4 szcokarskie, 5 instrumentów muzycznych, 10 wodociągowych, 2 gazownie, 5 elektrowni i w. in.

Drogi wodne

Przyłączenie do Polski Śląska Zaolzańskiego stwarza zupełnie nowe możliwości dla rozwoju dróg wodnych. Jak wiemy Niemcy budują kanał Odra—Łaba—Dunaj. Jest więc możliwość połączenia kanałem Wisły z Odrą i stworzenie wielkiej magistrali wodnej Wisła—Morze Czarne. Kanał szedłby z Mysłowic ku Odrze, a więc z tego samego punktu, skąd ma być przeprowadzony kanał Zagłębia Węglowe — Centralny Okręg Przemysłowy. Trasa Wisła — Odra — Dunajec — Morze Czarne jest o wiele dogodniejsza i łatwiej-

sza do zrealizowania niż projektowana dawniej Bałtyk — Morze Czarne przez Wisłę, Dniestr, Prut i Dunaj (na ziemiach rumuńskich). Sprawa ta ma być rozpatrywana przez nasze czynniki miarodajne.

Zebranie Rady Handlu Zagranicznego

W Warszawie w dn. 7 bm. odbyło się zebranie prezydium komitetu traktatowego rady handlu zagranicznego przy współdziałaniu dyrektorów izb przemysłowo-handlowych.

Rozstrząsano sprawę przyłączenia Zaolzia do Polski i Sudetów do Niemiec, krajów

wielce uprzemysłowionych. Przyłączenia te wytworzyły zupełnie nową sytuację na terenie umów gospodarczych. Uchwalono oddać siły reprezentowanych instytucji do dyspozycji Rządu, w związku z pracami jakie muszą być podjęte przez sferę gospodarcze Polski.

Spółdzielczość

Na terytorium, przyłączonym do Polski, znalazła się większa ilość polskich spółdzielni i sklepów spółdzielczych (patrz Nr. 16 „C.O.P.”). Witane są one z radością przez polski ruch spółdzielczy.

Do największej polskiej spółdzielni na

Śląsku, a obecnie największej w całej Rzeczypospolitej t. j. do Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego w Łazach, nadchodzi szereg witających depesz. Między innymi Zw. „Społem” oraz Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Rozwinięta też została akcja pomocy dla spółdzielczości zaolziańskiej, która ucierpiała na skutek ostatnich wydarzeń. Zw. „Społem” wysłał na miejsce przedstawicieli dla omówienia kwestyj zaopatrzenia w towar i udzielenia specjalnie dogodnych kredytów.

S.

Przegląd prasy

Lublin dzisiejszy. W Nr. 276 „Gońca Warszawskiego” ukazał się ciekawy wywiad A. Krajewicza z prezydentem miasta Lublina p. Liszkowskim.

Lublin będący, jeśli weźmiemy pod uwagę ilość mieszkańców (126.000), największym miastem Centralnego Okręgu Przemysłowego, stanowi jeden z ważniejszych punktów regionu B, tym bardziej, że plan inwestycji C. O. P. na rok 1939 przewiduje rozwój okręgu właśnie w tym kierunku oraz na Biłgoraj i Zamość.

Dlatego też pozwalamy sobie zamieścić wyjątki tego wywiadu, dotyczące tego, co podczas wojny Lublin stracił i czego po wojnie dokonał.

„Po wojnie straciliśmy wschodnie rynki zbytu. Mieliśmy w Lublinie wówczas duże placówki przemysłowe, jak np. fabryka wag Hessego, zatrudniająca około 1000 ludzi, kilka fabryk narzędzi rolniczych jak Wolski i Moritz (ostatni wiosną r. b. uruchomił fabrykę, zatrudniając około 100 ludzi). Były tu w Lublinie duże składy przeładunkowe towarów na wschód. To wszystko za czasów polskich znikło. A co najgorsze, brak zupełny przemysłu stanowił jednocześnie brak warsztatów kształcących robotników kwalifikowanych, co dzisiaj przy uruchamianiu fabryk dotkliwie się odczuwa.

W roku 1927 — 29 miasto zaciągnęło pożyczkę amort. w firmie Ulen ca 20 miln. Obecnie wszystkie

zobowiązania wynoszą ca 28 miln., które miasto obsługuje co roku w budżecie kwotą ca 900.000 zł przy globalnej sumie budżetu w r. b. zł. 5.218.000 Dla porównania warto nadmienić, że taka Bydgoszcz (miasto o podobnej ilości mieszkańców) ma budżet blisko 10 miln. — no ale to są właśnie te niewspółmierności.

Wspomnianą pożyczkę zużyło miasto na wybudowanie elektrowni o mocy 5.800 kw., nowoczesne wodociągi, kanalizację i rzeźnię, W r. 1937-38 wybudowano przy rzeźni fabrykę konserw. Wydzierżawiła ją firma holenderska Poels, bijąc dużo na eksport. Założono również tuczarnię drobiu, skup jaj na eksport połączony z nowoczesną sortownią.

Rozpoczęto również budowę pierwszej w Lublinie hali targowej przy ul. Lubartowskiej kosztem ca. 700 tys. zł. Konstrukcję żelazną wykonuje Wspólnota Interesów.

Miasto posiada 30 szkół powszechnych z tego 14 mieści się we własnych gmachach, a 16 w lokalach wynajętych. Szkoły te pracują częściowo w warunkach wprost tragicznych. Zamierzenia zarządu miasta idą w tym kierunku, aby co roku wybudować nowe odpowiednie pomieszczenie, co najmniej dla dwóch szkół. Nie zawsze udaje się to zrealizować. W r. b. otrzymała nowy budynek tylko jedna szkoła. Rozpoczęto natomiast budowę gmachu dla dwóch szkół przy ul. Lipowej kosztem pół miliona zł. Będzie on oddany do użytku na przyszły rok szkolny.

W Lublinie istnieją wielkie możliwości i korzystne warunki dla inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej. Lokowany np. w nowych domach kapitał ma zapewnioną co najmniej 10 proc. zyskowność”.

Opuszczając stanowisko redaktora naczelnego pisma, pragnę podziękować wszystkim współpracownikom oraz korespondentom za pracę redakcyjną. Mam nadzieję, że pismo „C. O. P.” będzie się nadal rozwijać pomyślnie, podnosząc stale swój poziom.

Pozostając w Sandomierzu w charakterze redaktora oddziału Prasowej Agencji Gospodarczej i korespondenta „Kuriera Zachodniego”, starać się będę o zasilanie „C. O. P.” swymi artykułami.

*Stefan Piotrowski
Sandomierz, ul. H. Krępianki 1.*

Zamknięcie wystawy

Z Rzeszowskiej wystawy regionalnej w COP. Dążność społeczeństwa do skoordynowania działalności przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego znalazła wyraz w zorganizowaniu Rzeszowskiej Wystawy Regionalnej.

Wystawa, w której udział wzięły najpoważniejsze w kraju instytucje, firmy i przedsiębiorstwa zobrazowała dotychczasowy dorobek wszystkich dziedzin życia gospodarczego w COP, przy czym niewątpliwie przyczyni się również do dalszego usprawnionego rozwoju tego życia.

Wystawa trwała od 2 do 9 października rb. Komitet wystawy w Rzeszowie przyznał Polskiej Agencji Drzewnej „Pagged” dyplom Nr. 1 (I nagroda) za wystawione materiały drzewne produkcji lasów państwowych.

Repertuar kinoteatru » S O K Ó Ł « w Mielcu

15 — 16.X.: »Panowie z towarzystwa«
19 — 20.X.: »Błękitna Parada«
22 — 23.X.: »Robert i Bertrand«
26 — 27.X.: »Światła Bulwarów«
29 — 30.X.: »Biały Motyl«

W y b o r y

Na Zebraniu Kolegium Wyborczego w Sandomierzu wybrano następujących kandydatów na posłów do Sejmu:

Krawczyński St., głosów 57.

Sobolewski Paweł, głosów 51.

Wójcik Jan, głosów 48.

Adamczak Jan, głosów 37.

Zastępcy:

Pasek Ludwik

Wąsowicz-Dunin Jan

W obwodzie głosowania tarnowskim — delegaci mieleccy razem z tarnowskimi i dąbrowskimi ustalili przez głosowanie listę kandydatów na posłów do Sejmu Rzeczypospolitej Polski:

1) **Dr. Hübsch**, dyrektor Mościc,

2) **Ks. Infułat Dr. Labelski Józef**
z Tarnowa,

3) **Radca W. S. R. Skrzypek Jan**,
Prezes O. T. R. mieleckiego,

4) **Świątek** z Dąbrowy Tarnowskiej,

5) **Brodziński**, Prez. m. Tarnowa.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Rolnictwo

Wzorowy sad

W niedzielę dn. 9 b.m. odbył się pokaz owoców w sadzie „Hanusin” koło Zawichosta, stanowiącym własność pp. A. i S. Bujaków.

Pokaźna liczba przybyłych gości była dowodem, jak bardzo Sandomierszczyzna interesuje się sadownictwem.

Sad pp. Bujaków założony został w 1924 roku. Znajduje się on w odległości 3 klm. od Zawichosta i 14 klm. od Sandomierza. Posiada powierzchnię 3,5 ha. Położenie jego mocno pochylone, posiada w dolnych połaciach madę (namuł nadwiślański), w górnych zaś löss sandomierski.

Sad posiada cztery odmiany jabłek zimowych, 2 odmiany grusz, drzewa i krzewy morelowe.

Przed dziesięciu laty organizacje rolnicze w porozumieniu z Min. Rolnictwa propagować rozpoczęły hodowlę moreli. Wówczas morele hodowane były jedynie w Zaleszczykach i w bardzo nikłej ilości na ścianach budynków w niektórych miejscowościach.

„Hanusin” wprowadził wówczas do górnego sadu cały szereg drzew i krzewów morelowych. Nie dały one jednak takich rezultatów, jakich się spodziewał

i obecnie po latach praktyki i stwierdzeniu, że prawie corocznie przemarza kwiat, wypowiada się przeciw morelom na Ziemi Sandomierskiej. W każdym razie zaznaczyć należy, że w Sandomierszczyźnie wychodowany został gatunek t. zw. moreli sandomierskiej z pestki, dającej owoc nie dziki lecz szlachetny.

„Hanusin” posiada ok. 600 drzew. Na rynek miejscowy idzie spad i tani gatunek. W roku bieżącym przetwórnia „Spółem” w Dwikozach wzięła z „Hanusina” ok. 50 q spad. Na rynek warszawski idzie gatunek drugi, pierwszy i t. zwany „extra”.

Jedno drzewo w roku obecnym daje 200 klg. owocu. Gatunki są następujące: Reneta Kulona, Grochówka, Landsberskie Malinowe Oberlandzkie (te ostatnie z wyglądu niczym się nie różnią od przereklamowanych na naszym rynku, jabłek kanadyjskich).

„Hanusin” prowadzony jest bez gospodarstwa inwentarzowego, to też właściciele operować mogą jedynie nawozami sztucznymi. W drugiej połowie lata zasiewany jest na obszarze całego sadu łubin, peluszka. Na zimę sad nie jest przeory-

wany i łubin pozostaje, stwarzając pokrywę ziemi, zatrzymującą śnieg i koncentrującą wilgoć, której brak, szczególnie na skłonach, daje się silnie odczuwać.

Wracając do nawozów sztucznych, używa się je ryczałtowo, lecz po za tym indywidualnie zależnie od niedomagań poszczególnych drzew.

Jeśli chodzi o profilaktykę, to „Hanusin” stosuje 6 oprysków rocznie. Same nawozy sztuczne wynoszą 150 zł na 1 ha.

Trzeba nadmienić, iż obecny właściciel „Hanusina” był jednym z pionierów sadownictwa na terenie pow. Sandomierskiego i w 1924 r. zaprosił takich fachowców w tej dziedzinie jak prof. inż. Górczakowskiego, inż. Błaszczyka, oraz inż. Berga, celem wytyczenia odpowiednich rejonów dla odpowiednich drzew.

Obecnie po latach akcja ta znalazła żywy oddźwięk, szczególnie iż powstanie Centralnego Okręgu Przemysłowego dało możliwość olbrzymiego rozwoju sadownictwa, zapewniając zbyt owocu na cele nie tylko konsumpcyjne, lecz w głównej mierze przetwórcze.

P.

Szkoła w Mokoszynie

Zdawało mi się, że wrażenia ze zwiedzenia żeńskiej szkoły przysposobienia gospodyń wiejskich w Mokoszynie nie zainteresują tego typu pisma, które reprezentujemy. Jednakże po zapoznaniu się z pracami uczennic i programem nauczania oraz ideologią szkoły, doszedłem do wniosku, że i ta chociaż drobna, komórka może przyczynić się w dużej mierze do podniesienia poziomu wsi na terenie C. O. P., może stworzyć zupełnie nowe warunki, jeśli chodzi o uspołecznienie ludności wiejskiej i wreszcie wypełnić choć na drobnym lecz ważkim odcinku te luki, których nie zapełnił nikt od dawien dawna.

Celem szkoły jest danie wiadomości potrzebnych gospodyni wiejskiej przy prowadzeniu domu, gospodarstwa i wychowania dzieci oraz wychowanie w duchu społecznym i obywatelskim.

Dzięki uprzejmości P. Dyrektorki szkoły oraz sympatycznego zespołu nauczycielskiego wraz z paroma dziennikarzami widzieliśmy wszystkie działy praktyczne i zapoznaliśmy się z systemem nauczania.

Kurs trwa jedenaście miesięcy. Rok szkolny rozpoczyna się 15 stycznia. Szkoła powstała w 1923 r.

Przyjmowane są dziewczęta od lat 16-tu do 24-ech. Kuratorium chętnie daje

pozwolenie na przyjęcie dziewcząt powyżej tej granicy, natomiast bardzo rzadko przyjmowane są dziewczęta poniżej lat 16-tu.

Szkoła i gospodarstwo stanowią własność Wydziału Powiatowego.

Dziewczęta przyjmowane są po ukończeniu 4-ech oddziałów szkoły powszechnej.

Początkowy program nauczania nie był przystosowany do warunków, wprowadzając przedmioty będące zupełną nowością dla uczennic. Obecnie Min. W. R. i O. P. przygotowuje projekt nowego programu.

Opłaty wynoszą 25 zł miesięcznie za internat. wpisowe — 5 zł i od 3 do 5 zł na pomoce szkolne. Za naukę nie pobiera się żadnych opłat.

W tych warunkach oczywiście muszą być odpowiednie subsydia, które też istnieją a mają źródła w Kuratorium i Wydziale Powiatowym.

Poza szeregiem budynków szkoła posiada 50 mórg ziemi, w tym 5 mórg ogrodu i sadu.

W tym roku zapisanych jest 53 uczennic z liczby tej 50% rekrutuje się z Sandomierszczyzny.

Szkoła stara się nakłonić uczennice, aby po wyjściu ze szkoły wracały z po-

wrotem na wieś. Zdarzają się jednak nieliczne wyjątki, co potwierdza b. pożyteczna ankieta rozpisana przez szkołę wśród absolwentek, szukających szczęścia i losu lepszego w miastach.

Gospodarstwo rolne jest trochę za duże, jeśli chodzi o teren szkolny eksperymentalny.

Istnieje pięć oddziałów zasadniczych: 1) kuchnia i piekarstwo, 2) szycie, krój i pranie, 3) rolnictwo i hodowla, 4) ogrodnictwo i 5) urządzenie i prowadzenie domu.

Są to działy praktyczne, jeśli chodzi o teorię, to wchodzi do niej: historia, geografia, nauka o Polsce współczesnej, język polski, rachunki gospodarcze, przyroda żywa i martwa oraz higiena kobiety i dziecka.

Uczennice zajmują się żywo ustrojem państwa i poza godzinami pracy czy nauki studiuje konstytucję.

Co roku organizowane są dwutygodniowe wycieczki krajoznawcze, cieszące się wielkim powodzeniem.

Wszystkie budynki gospodarcze, pomimo szczupłości miejsca i niemożności czynienia inwestycji utrzymane są czysto i schludnie.

Zapewne, że wiele jest braków, że w

małej pralni o powierzchni 16 m² pracuje 10—12 uczennic, z powodu czego, szczególnie zimą, liczn^e wypadki przeziębien, że obora wymagałaby remontu, że... i szereg innych na pozór drobnych luk, które w ogólnej strukturze nikną, jednak w pracy codziennej męczą lub wręcz są szkodliwe.

Braki te z czasem, mam nadzieję, przy wydatniejszej i wnikliwej pomocy czyn-

ników miarodajnych, można będzie usunąć.

W każdym razie szkoła w Mokoszynie, odległym od Sandomierza o cztery kilometry, jest ważną placówką społeczną i obywatelską.

Podkreślić należy, że dziewczęta z Ziemi Sandomierskiej (zdaniem zresztą przełożonej) stanowią może element trudny do prowadzenia, zadzierzysty i uparty, ale niezwykle zdolny.

Dziewczęta po ukończeniu szkoły nie zapominają o pracy społecznej. Większość z nich pracuje w Kołach Gospodyń Wiejskich i związkach młodzieżowych.

Utarło się, już na Ziemi Sandomierskiej powiedzenie, że najlepszą żoną, matką i gospodynią jest panna, która ukończyła szkołę w Mokoszynie.

Sp.

Przemysł

Kauczuk syntetyczny

Dzięki niezmordowanej pracy członków Ekonomicznego Instytutu Badawczego, dzięki wysiłkom mózgow polskich chemików jest Polska w posiadaniu własnego systemu produkcji sztucznego kauczuku.

W miejscowości Pustynia pod Dębicą buduje się fabrykę syntetycznego kauczuku. Fabryka ta ma zapoczątkować w Polsce produkcję według polskiego systemu, będącego wspianym plonem długich badań i prac polskich inżynierów — chemików.

Wynalazek ten ma dla Polski bardzo wielkie znaczenie. Dotychczas sprowadzaliśmy i sprowadzamy — kosztem złota i dewiz — duże ilości kauczuku naturalnego. Sprowadzamy go z Indii Brytyjskich za sumę (w r. 1937) 1 milion 100 tys. zł. oraz z Indii Holenderskich za sumę (w r. 1937) 7 milionów złotych. Sumy te zaczną się wkrótce zmniejszać w takim tempie, w jakim będzie się zwiększać ilość kauczuku krajowej produkcji.

Pierwszą więc korzyścią, jaką da Polsce produkcja u siebie kauczuku syntetycznego, to — najpierw zmniejszenie przywozu — a później całkowite wycofanie pozycji „przywóz kauczuku” z zestawień handlu zagranicznego. Zmniejszenie zaś tym samym ogólnej wartości importu, to albo zmniejszenie bierności bilansu handlu zagranicznego albo zwiększenie jego aktywności, a przez to pozostawienie w kraju różnicy między stanem dawnym a faktycznym, wyrażonej w złocie i dewizach, a mogącej być użytą w kraju do celowych, pożytecznych inwestycji.

Druga korzyść, jaka wypływa z produkcji sztucznego kauczuku, to niezależenie się od dostaw zagranicznych. Kauczuk, jako podstawowy surowiec przemysłu gumowego, a poboczny surowiec różnych innych gałęzi przemysłu, ma szerokie zastosowanie i jest artykułem niezbędnym w dzisiejszych czasach. Dziś, kiedy już nawet konne wozy jeżdżą na kołach, zaopatrzone w opony, kiedy motoryzacja kraju i armii posunięta jest tak daleko, nie możemy sobie wyobrazić stanu, jaki zapanowałby, gdyby nagle odcięto dostaw-

wy kauczuku, uniemożliwiając tym samym fabrykowanie w kraju opon, dętek i innych wyrobów pochodnych kauczuku. Stałoby się wtedy — jeżeli chodzi o komunikację samochodową — conajmniej kilkadziesiąt lat młodszy, a to wpłynęło by ogromnie na życie gospodarcze w czasie pokoju, a na wypadek wojny stworzyłoby naszą sytuację polityczną wielce, wielce krytyczną.

Rozwinięcie w Polsce produkcji sztucznego kauczuku własnym polskim systemem i to w „trójkacie bezpieczeństwa” w Centralnym Okręgu Przemysłowym, zlikwiduje całkowicie na terenie naszego państwa wyżej opisaną ewentualność, a więc uniezależni nas w tej dziedzinie przemysłu od zagranicy.

Kauczuk sztuczny, według systemu Chemicznego Instytutu Badawczego wyrabiany ma być ze spirytusu. Przemysł gorzelniczy, a więc przetwórstwo ziemniaków na spirytus nie stoi w Polsce na wysokim poziomie wskutek małego zbytu spirytusu. W roku produkcyjnym 1936/37 było w Polsce 1396 czynnych gorzelni, które wyprodukowały łącznie 77783 tys. litrów spirytusu 100°. Powyższa liczba gorzelni jak również ilość wyprodukowanego spirytusu zwiększy się wydatnie w miarę wzrostu produkcji sztucznego kauczuku. Ponieważ spirytus fabrykuje się z ziemniaków, więc podwyższenie produkcji spirytusu wywoła zrozumiałe zwiększenie się zapotrzebowania na ziemniaki, ułatwiając rolnikowi polskiemu zbyć tego masowego ziemnioprodu. Uprawa ziemniaków w Polsce jest naprawdę masowa. Polska, 34 milionowe państwo, produkuje o wiele więcej ziemniaków niż np. Francja czy Stany Zjednoczone, państwa, o wiele liczniejsze tak pod względem obszaru jak i ludności. Tłumaczyć to należy dużym spożyciem ziemniaków w Polsce na jednego mieszkańca, a więc zubożeniem ludności, a szczególnie wiejskiej. Spożycie to ulegnie przynajmniej w części korzystnej zmianie, jeżeli rolnik znajdzie większy zbyć ziemniaków po korzystnej cenie. Wtedy będzie mógł pozwolić sobie na częstsze zakupy artykułów spożywczych

o wyższej od ziemniaka wartości odżywczej.

Przyszła rozwinięta na szeroką skalę produkcja sztucznego kauczuku stworzy tutaj pewne możliwości. Rolnik, mając zapewniony rentowny zbyt pewnej części „wyprodukowanych” ziemniaków, będzie mógł inaczej gospodarować, jego stopa życiowa ulegnie chociaż trochę podwyżce.

Takie możliwości, szczególnie dla rolników — mieszkańców COP-u zaistnieją wtedy, kiedy na terenie tego Okręgu, który ma nas uzupełnić gospodarczo, uniezależnić, powstanie kilka fabryk kauczuku syntetycznego, które produkując dużo, potrzebować będą także duże ilości surowca pośrednio, a półfabrykatu bezpośrednio.

Józef Janusz

Gimnazjum i liceum w Stalowej Woli

Z powodu opóźnienia wykonania robót stolarskich uruchomiono dopiero teraz gimnazjum i liceum w Stalowej Woli. Mimo spóźnionej pory na drugi dzień po otwarciu zgłosiło się 150 uczniów i uczennic. Gimnazjum mieści się we wspianym 2 piętrowym gmachu, zaopatrzonym w najnowsze urządzenia techniczne i dydaktyczne. Dyrektorem gimnazjum jest p. Habdank-Kozobucki. Gimnazjum walczy z trudnościami, gdyż nie posiada jeszcze budżetu w Min. W. R. i O. P., co nastąpi w roku 1939/40.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Handel i rzemiosło

Stosunki w rzemiośle na terenie trzech województw

Dane cyfrowe podane niżej dotyczą trzech województw, wchodzących częściowo do Centralnego Okręgu Przemysłowego, a więc krakowskiego, kieleckiego i lwowskiego.

Ten charakterystyczny stosunek wyrażony w cyfrach, daje się odczuć jeszcze bardziej jeśli odrzucilibyśmy powiaty do C. O. P. nienależące i do zestawienia dodali dane dotyczące handlu.

Jednak i to zestawienie daje nam wiele cennego materiału, informuje o możliwościach osiedleńczych i jest znakiem ostrzegawczym dla całego rzemiosła polskiego.

Zakładanie na terenach C. O. P. choćby małych przedsiębiorstw rzemieślniczych konkurować solidnością i jakością wyrobów z rzemiosłem obcym — jest nie tylko nakazem chwili, lecz obowiązkiem obywatelskim w stosunku do kraju i do idei przewodniej, przyświecającej twórcom Centralnego Okręgu.

Na terenie Krakowskiej Izby Rzemieślniczej:

	Polaków	Żydów
szklarzy	47	151
bieliźniarzy	4	106
czapników	6	83
gorseciark	7	67
kuśnierzy	123	239
szczotkarzy	12	46
krawców	1355	1647
blacharzy	181	273
złotników	10	30
zegarmistrzów	51	227
cholewkarzy	25	230

Na terenie Kieleckiej Izby Rzemieślniczej:

	Polaków	Żydów
krawców	657	3897
cholewkarzy	30	267
szklarzy	17	171
malarzy	196	336
tokarzy	10	72
czapników	3	331
kuśnierzy	5	164

szczotkarzy	8	90
blacharzy	112	357
zegarmistrzów	31	256
cukierników	88	248
piekarzy	379	761
rzeźników	581	1036
garbarzy	15	141
gorseciarzy	—	11

Na terenie Lwowskiej Izby Rzemieślniczej:

	Polaków	Żydów
szklarzy	29	212
blacharzy	125	578
jubil. i złotników	29	102
zegarmistrzów	39	358
cholewkarzy	21	201
piekarzy	309	758
fryzjerów	481	643
czapników	25	209
kuśnierzy	113	357
tapicerów	44	105

Zastanówmy się poważnie nad tym zestawieniem. Sp.

Jarmarki dla żydów

Doskonałym warunkiem postępu względnie wahań w unaradawianiu się wolnego handlu produktami gospodarstw wiejskich a tym samym wskaźnikiem uświadomienia obywatelskiego rolnika, jest nasilenie ruchu handlowego na jarmarkach, przypadających od czasu do czasu w żydowskie święta.

Taki sprawdzian jest niezawodny dla danej okolicy i daje możność skonstatować o ile przydały się różne zebrania, na których entuzjastycznie ustosunkowani do polskiego handlu rolnicy dawali żywiłowy wyraz swym przekonaniom. Nie bez wpływu na te przekonania pozostaje praca w terenie organizacji wiejskich, jak Kółka Rolnicze, Związek Gospodyń Wiejskich i innych, praca, która dała pozytywne wyniki w różnych gałęziach gospodarczego życia wsi.

Niestety, możemy zaryzykować twierdzenie, że sukcesy w tej dziedzinie mają charakter raczej teoretyczny, wystarczyło bowiem obejrzeć w Sandomierzu jarmark poniedziałkowy w dn. 10 b.m. aby stwierdzić, że tego jarmarku prawie zupełnie nie było. Akurat w tym dniu wypadło żydowskie święto...

Właściwie możnaby już dalej nie pisać, bo zestawienie tych dwu faktów mówi samo za siebie, ciekawe tylko, gdzie w obliczu rzeczywistości podziwiała się entuzjizm zebraniowy, jak, wobec pustego rynku w ostatni jarmark, wyglądają za-

rzuty przedstawicieli wsi, które niedawno słyszeliśmy, że miasto śpi a tylko wieś sandomierska walczy o polskość naszego handlu? Gdzie się podziwiała twardość naszych „Ślimaków,” którą tak chętnie się chwalimy?

„Na pociechę” możemy sobie powiedzieć, że gdzie indziej też nie jest lepiej, bo oto jak donosi nasz Korespondent:

W Puławach dość duże poruszenie wywołał fakt, iż ostatni jarmark nie odbył się w dzień do tego przeznaczony t. j. w środę lecz w wtorek. Fakt ten żywo komentują zwłaszcza kupcy chrześcijańscy, doszukując się winowajcy za ten stan rzeczy.

Jak wiemy, w środę (5 bm.) przypadało święto żydowskie; wszystkie więc żydowskie sklepy były pozamykane. To jednak — zdaniem polskich kupców — wcale nie przeszkadzało, by jarmark mógł się odbyć. Jeśli się nie odbył — wina spada na samych rolników, którzy wiedząc o żydowskim święcie woleli o dzień wcześniej przyjechać, by móc z nimi handlować, bądź też na lokalne władze, które odpowiednio zarządzenia wydały co do zmiany terminu.

To warto wyświetlić. Jarmark przecie organizuje się nie dla Żydów. Święto ich nie może spowodować zmiany terminu jarmarku. W Białymstoku np. jarmarki odbywają się w soboty i mimo to udają się jak najlepiej. (pl)

Kronika

SANDOMIERZ

Donosiliśmy swego czasu o tym, że P. Wicepremier Min. Kwiatkowski przyjechał z wydatną pomocą uczniom mieszczańskiego gimnazjum w zorganizowaniu wycieczki do Gdyni i na Wybrzeże. Kl. II b Państwowego Gimn. Męskiego im. Marszałka Piłsudskiego, która urzędowała wspomnianą wycieczkę, podziękowała wtedy P. Wicepremierowi za wydatną i serdeczną pomoc, przesyłając piękny album pamiątkowy m. Sandomierza.

W bież. r. szkolnym, dn. 3 października samorząd uczniów kl. II b zawiadomił P. Wicepremiera, iż z wdzięczności za okazaną pomoc w zorganizowaniu wycieczki — przesłał kwotę zł 20 na najpotrzebniejsze pomoce naukowe dla nowozałożonej szkoły powszechnej Polskiej Macierzy Szkolnej w Lidawce p. Majków (Wołyń).

W odpowiedzi na to zawiadomienie uczniowie kl. II b otrzymali dnia 9.X. b.r. pismo Ministra Kwiatkowskiego z podziękowaniem za patriotyczny czyn i oświadczeniem, że P. Wicepremier — dla uzupełnienia tamtejszej kwoty — przesłał wymienionej szkole w Lidawce 100 zł.

KIELCE

W Kieleckiej Izbie Rolniczej odbyła się w dniu 26. IX. 38 r. konferencja pod przewodnictwem Prezesa Izby T. Kozłowskiego, w której wzięli udział przed-

stawiciele: Międzyministerialnej Komisji dla Spraw Przemysłu Ludowego, Domowego i Chałupniczego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Wydziału Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa, Zarządu Miasta, Wojew. Biura Funduszu Pracy, Izby Rzemieślniczej, Związku Izb i Organizacji Rolniczych, Towarzystw: Krajownawczego z Kielc i Ostrowca, Chałupniczego z Wierzbnika oraz innych.

Zadaniem konferencji było rozpatrzenie rodzajów i możliwości rozwojowych przemysłu ludowego i chałupniczego na terenie Gór Świętokrzyskich — w szczególności zaś zarejestrowanie przygotowanych pod patronatem Kiel. Izby Rolniczej wyrobów o charakterze t. zw. pamiątkowym, a opartych na świętokrzyskiej sztuce ludowej.

Konferencja ustaliła, iż gros wysiłków należy skierować na podtrzymanie i rozwijanie następujących rodzajów przemysłu:

a) **ceramicznego** — w Ilży, Chałupkach oraz innych miejscowościach,

b) **drzewnego** — o charakterze użytkowym i pamiątkowym w okolicach Łącznej i Św. Krzyża,

c) **galanterii i wyrobów budowlanych z marmuru i czerwonego piaskowca** — w okolicy Kielc, Chęcina i Tumlina,

d) **koszykarskiego** — na południu Gór Świętokrzyskich i terenach nadwiślańskich,

e) **tkackiego** — w całym okręgu świętokrzyskim,

f) **żelaznego przemysłu chałupniczego** — w Zagłębiu Staropolskim,

g) w ośrodkach, gdzie nie ma żywej tradycji artystycznej, można wprowadzać wyroby nowe, opracowane np. drogą konkursów, przy współpracy etnografów i artystów. Wyroby te wytwarzane następnie masowo miałyby na celu zaspokojenie potrzeby t. zw. **pamiątek regionalnych**.

Treść działań w podanym zakresie polegać będzie na:

1) **organizowaniu ośrodków wytwórczych**, na czym zyska usprawnienie produkcji i handlu oraz możliwą będzie kontrola i współpraca artystyczna.

2) **organizowanie zbytu** — przez tworzenie placówek sprzedaży, eksportu, uzyskiwanie dostaw, urządzenie wystaw itp

Głównym warunkiem realizacji tego programu jest uzyskanie środków finansowych z Funduszu Pracy.

Poruszono też sprawę turystyczne z uwagi na związek, jaki zachodzi między ruchem turystyczno-lotniskowym a sprawą rozszerzenia zbytu wyrobów chałupniczych. Stwierdzono, że obok poprawienia stanu dróg i komunikacji niezbędną jest budowa tanich o masowym pomieszczeniu domów noclegowych, szczególnie w punktach węzłowych jak Kielce i Ostrowiec, a nadto rozszerzanie schronisk w Sandomierzu, Słupi Nowej pod Św. Krzyżem

Św. Katarzynie i Wąchocku. W oparciu o wymienione punkty ułatwi się krążenie ruchu turystycznego oraz uzyska połączenie turystyki wodnej przez Sandomierz z Świętokrzyską.

LUBLIN

W Lublinie odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem starosty powiatowego dr. J. Duńkowskiego. Rada po zatwierdzeniu sprawozdania i obrachunku rocznego uchwaliła przystąpienie powiatu na członka Lubelskiego Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego z 10 udziałami za 50 tysięcy zł., następnie przeznaczyła na wydatki drogowe 124 tys. zł., na budowę przetwórci owocowej w Motyczu 20 tys. zł., na budowę budynku dla ośrodka zdrowia w Piaskach — 20 tys. zł. na akcję kulturalno-oświatową — 5 tys. zł. i na rzecz ofiar zaolzańskich — 1000 zł.

PULAWY

W powiecie puławskim wkrótce kompletnie wykończony zostanie budynek Państwowej Szkoły Przynależności Rolniczej w Klementowicach. Budynek ten składający się z dwudziestu kilku pomieszczeń powstał w/g najnowocześniejszych wymagań Ministerstwa Oświaty i zawiera wszelkie udogodnienia dla nauki.

Oprócz szeregu sal przeznaczonych na wykłady specjalne, mieści się tam również internat dla uczniów; obok właściwego budynku szkolnego wybudowano drugi budynek, który mieścić będzie mieszkania dla dyrektora szkoły i nauczycieli.

Koszt dotychczasowych prac pochłonął kilkaset tysięcy złotych.

Z chwilą zaprowadzenia elektryczności i kanalizacji, oraz otynkowania zewnętrznych budynków, prace przy budowie będą ukończone całkowicie.

Szkoła, jak dotąd, posiada wszelkie warunki do jak najlepszego rozwoju. Na cele dydaktyczne posiada 33 ha gruntu, oborę krów rasy czerw. pol., chlewnię rasy gołębskiej, oraz owczarnię. W przyszłości prowadzić będzie produkcję zbóż oryginalnych.

Zasadzony został sad, urządza się ogród warzywny i ozdobny, wreszcie boisko sportowe.

Nadmienić jeszcze należy, że szkoła leży tuż przy stacji kolejowej (Klementowice) i zajmuje mniej więcej środkowe położenie względem całego powiatu.

W okresie, gdy nad Europą wisiła groza wojny, w Puławach dał się zaobserwować wielki napływ do kasy P.K.O. interesantów zgłaszających się po odbiór swych oszczędności. Początek temu szkodliwemu dla Państwa postępkowi dali żydzi, rozsiewając między sobą pogłoski, jakoby z chwilą wybuchu wojny przepadną ich pieniądze w kasie złożone. Defetyzm ten udzielił się później również Polakom. Szeregi interesantów przed kasą P.K.O. były tak długie jak gdyby rzeczywistość była obawa, że Państwu grozi nie-

bezpieczeństwo, że wciągnięte zostanie w wojenną zawieruchę i nie zagwarantuje zwrotu złożonych przez obywateli oszczędności. Defetyści ci nie wierzyli w siłę własnego Państwa.

Dobrze by było, gdyby kasy P.K.O. podały do publicznej wiadomości nazwiska tych obywateli.

Zaznaczyć należy, że w Komunalnej Kasie Oszczędności, która również mieści się w Puławach, a jest instytucją samorządową, tego szkodliwego objawu nie zauważono. Jedynie zdarzył się tam jeden wypadek wycofania oszczędności, lecz poza tym był zupełny spokój.

*

Zaznaczamy, że ten sam fakt podany przez naszego korespondenta, jeśli chodzi o P. K. O. i K. K. O., spotykano w wielu miastach na terenie C. O. P., między innymi w Sandomierzu i Biłgoraju.

K. K. O. w Biłgoraju wypłaciło jednego dnia wszystkie żądane sumy, następnego po przyłączeniu Zaolzia sumy te wpłynęły z powrotem.

Charakterystyczne, że wszędzie panikę wywoływali nasi „krajowi cudzoziemcy”.

W tych dniach urządzony został przez Stowarzyszenie Ogrodnicze w Puławach pokaz śliwki węgierki tzw. kazimierzowskiej. Śliwka ta słynna ongiś na całą Polskę ze swej dobroci zniszczona została prawie w 100 procentach przez silne mrozy jakie nawiedziły Polskę w 1929 roku. Pozostał zaledwie od tamtej pory maleńki odsetek tej odmiany lecz czasem wyrodził się tak, że od kilku lat kazimierzowskiej śliwki nie spotykamy na rynkach.

Obecnie Stowarzyszenie, pragnąc spowodować powrót tej cennej odmiany na rynki polskie urządziło powyższy pokaz. Z całego powiatu zgromadzono 48 próbek, z tego 3 najlepsze, najbardziej zbliżone do dawnej kazimierzowskiej śliwki zostały nagrodzone i służyć one będą jako materiał maticzny do dalszego rozmnażania. Próbkę nagrodzoną pochodziły z Powiśla, okolic Kazimierza i okolic Nałęczowa.

Za kilka lat znowu doczekamy się dobrych śliwek węgierek.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Powiatowego w Puławach.

Radni przejęci ostatnimi wypadkami zaolzańskimi jednogłośnie uchwaliли przeznaczyć z sum Wydziału Powiatowego tyśiąc złotych na pomoc dla uchodźców z za Olzy. Niezależnie do tego radni samorzutnie między sobą zebrali 81 złotych na powyższy cel. Razem więc Wydział Powiatowy w Puławach przekazał 1081 zł.

ROZWADÓW

Na skutek starań Zarządu Miejskiego, miasto Rozwadów otrzymało pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 16.000 zł. na przeprowadzenie pomiarów miasta i planów rozbudowy.

Rozwadów stara się o przydzielenie miasta do powiatu niżańskiego (obecnie znajduje się w pow. tarnobrzeskim), motywując swe zabiegi odległościami — do Tarnobrzegu 36 klm., do Niska — 11 klm. Ludność przyjmie tę zmianę ze zrozumiałym zadowoleniem.

KOLBUSZOWA

Staraniem Powiatowego Komitetu Porozumiewawczego, utworzona została Kasa bezprocentowa dla rzemieślników i drobnych kupców powiatu kolbuszowskiego.

Wojewoda lwowski przyznał dla powiatu kolbuszowskiego tytułem dotacji na zasiewy jesienne dla najuboższych kwotę 1000 zł.

Gromada Kolbuszowa Górna zakupiła budynek dworski na Wojkowie, w którym mieścić się będzie dom ludowy.

MIELEC

Z inicjatywy Pana Wojewody Krakowskiego Er. Tymińskiego Józefa powstała na terenie Województwa Krakowskiego: „Bezprocentowa Kasa Kredytu dla rolników ziemi krakowskiej i podhalańskiej”.

Zarząd Główny, mieszczący się w Krakowie powołał do życia na terenie Województwa Krakowskiego Oddziały i taki też Oddział zawiązał się w lutym br. w Mielcu z siedzibą w gmachu Wydziału Powiatowego, ul. Kościuszki 8.

Celem Kasy jest udostępnienie i udzielanie bezprocentowego kredytu na oplatek inwestycje gospodarczo-rolnicze

w małych gospodarstwach rolnych, aby podnieść ich produktywność.

Mimo stosunkowo krótkiego czasu-kresu od chwili założenia — Oddział mielecki wykazał dość silną aktywność, czego najlepszym dowodem, że Kasa liczy już paręset członków i udzieliła kilkanaście tysięcy pożyczek małym rolnikom powiatu mieleckiego, a to na podniesienie hodowli krów, świń, kupno narzędzi rolniczych i na założenie sklepików.

Obecnie Zarząd Oddziału Kasy w Mielcu propaguje szeroko wśród młodzieży wiejskiej akcję zakładania polskich sklepików i kramów, na który to cel Zarząd Główny przeznaczył specjalny fundusz pożyczkowy. (Mc)

Zjazd Kombatantów Ziemi Mieleckiej. W niedzielę dn. 9 bm. odbył się w Mielcu z okazji 20-lecia prac niepodległościowych P.O.W. ziemi mieleckiej — zjazd Kombatantów, połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru Związku b. Ochotników Armii Polskiej, Oddziału mieleckiego.

Przybyło przeszło 300 b. ochotników z powiatu mieleckiego oraz delegatów Okręgu i Obwodu oraz liczni goście z innych miast C.O.P.

Uroczystości rozpoczęto dnia 8 bm. nabożeństwem żalobnym w kościele parafialnym w Mielcu za spójność dusz poległych ochotników A. P., wieczorem zaś odbył się apel poległych w walkach o Niepodległość przed Pomnikiem Wolności.

W niedzielę po uroczystym nabożeństwie w kościele pod wezwaniem św. Mateusza, z okolicznościowym kazaniem wygłoszonym przez Celebranta Infułata Ka-

pitęły Tarnowskiej [Ks. Dr. Lubelskiego Józefa odbyło się poświęcenie sztandaru, którego dokonał Dostojny Gość.

W pochodzie, poprzedzonym przez orkiestrę wojskową postępowały zwarte Oddziały Związku Strzeleckiego z bronią, b. Ochotników A. P. z wieńcem i nowo poświęconym sztandarem, Tow. Gimn. „Sokół” i delegaci pokrewnych organizacji ze sztandarami.

Po przemówieniach przed gmachem Wydziału Powiatowego przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych odebrali defiladę członków Związku oraz zaproszonych organizacji i stowarzyszeń pod dowództwem miejscowego Komendanta Powiatu Z. S.

Staraniem S. N. w Mielcu otwarty zostanie z dniem 1 listopada b. r. — 3 miesięczny kurs czapniczy. Wykładowcą będzie specjalny instruktor z Pomorza. Po ukończeniu kursu uruchomiona zostanie na terenie mieleckiego ośrodka C.O.P. centrala czapek polskich na cały teren Centralnego Okręgu Przemysłowego pod kierownictwem mistrza krawieckiego p. Koniecznego.

Opowiedzi Redakcji.

P. Julian Bochniak, Kraków — Bronowice Małe, 236

W odpowiedzi na list Pana komunikujemy, że na terenie C.O.P. istnieje wiele fabryk, które mogłyby Pana zainteresować. Wymienianie wszystkich zajęłoby zbyt wiele miejsca. W każdym razie wymienićby należało: 1) Zakłady Południowe w Stalowej Woli, 2) Zakłady Ostrowieckie w Ostrowcu Świętokrzyskim, 3) P. Z. L. w Mielcu oraz 4) fabryka Cegielskiego w Rzeszowie.

Przesyłamy Panu wzamian za przesłany znaczek numer niniejszego pisma.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA RZESZOWA



przyjmuje wkłady

na książeczki oszczędnościowe z oprocentowaniem po $4\frac{1}{4}\%$ w stosunku rocznym oraz na rachunki bieżące czekowe płatne á vista z oprocent. po 2 proc. rocznie

załatwia przekazy w kraju

skup papierów wartościowych oraz inkaso weksli i czeków.

udziela kredytu

krótko i długo terminowego za zabezpieczeniem hipoteką, weksłami i papierami wartościowymi.

**Obecny stan wkładów wynosi 4.862.000
zł. złożony przez 8.100 wkładców.**

**Majątek własny Kasy przekracza pół
miliona złotych.**

Giełda zbożowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.956 ton, w tym żyta 711 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.50 — 21. zbierana 20 — 20.50, czerwona szklista 22.25—22.75, łubin niebieski 11—11.50, żyto I-szy stand. 14.75—15.25 jęczmień browarny 17.75—18.25, jęczmień I-szy stand. 14.25—15.75, II-gi stand. 15.00—15.25, III-ci stand. 14.75—15.00, owies I-szy

stand. 15.75—16.50, II-gi stand. 15.00—15.50, mąka pszenna wyciągowa 39.50—42.50, gat. I-szy 36.00—38.00, gat. I-A 34.50—36.00, gat. II-gi 30.50—32.50, gat. II-A 25.50—26.50, gat. III-ci 19.50—21.50, mąka pastewna 16—17, mąka żytnia gat. I-szy do 50% 25.50—26.00, gat. I-szy do 65% 23.50—24.25, gat. II-gi 15—15.50, razowa 19.00—19.50, mąka ziemniaczana „superior” 31.50—32.00, otręby pszenne grube 11—11.50, pszenne średnie 10.25—10.75, pszenne miałkie 10.25—10.75, żytnie 8.50—9.00, rzepak zimowy z workiem 41.50—42.50, rzepak jary z workiem 40.50—41.50, rzepak zimowy z wor-

kiem 43.00—44.00, groch polny z workiem 24.50—26.50, groch zielony 27.00—29.00, groch Victoria 28.50—30.50, makuchy lniane 20.00—20.50, rzepakowe 12.75—13.25. śrut sojowy 23.25—23.75, słoma żytnia prasowana 5.25—5.75, słoma żytnia w snopkach 5.00—5.75, siano prasowane gat. I-szy 7.50—8.00., gat. II-gi 6.25—6.75, mak niebieski 65—68, koniczyna biała surowa 250, —270, biała bez kianianki o czystości 97% 280—300, ziemniaki jadalne 3.50—4.00, gryka 16.75—17.25, proso 16—17, rajgras angielski 80—85, siemie lniane 47. — 48 seradela o czystości 95% 43.50—44.00.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu dębickiego w Dębicy, ul. Mickiewicza (obok Starostwa)
telefon Nr. 65, gmach własny w ROPCZYCACH telefon Nr. 10.

Oddział w Ropczycach, czynny bez przerwy od godz. 8-ej do 14-ej.

Załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowym, a mianowicie: udziela kredytów z własnych funduszy — rolnikom na potrzeby gospodarcze, kupcom i rzemieślnikom na założenie i ulepszenie własnych warsztatów. Dyskontuje weksle pochodzące z obrotów handlowych, przyjmuje wkłady oszczędności od 1 zł., zlecenia giełdowe na kupno i sprzedaż papierów wartościowych, weksle do inkasa.

**Oszczędzajcie
wszyscy!**

i lokujcie swoje oszczędności
W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
powiatu dębickiego w Dębicy, względnie w jej oddziale
w Ropczycach, która zapewnia bezpieczeństwo i pewność, że wkłady Wasze na każde
ze znacznym oprocentowaniem.

**Oszczędzajcie
wszyscy!**

MECHANICZNY ZAKŁAD STOLARSKI

TADEUSZ PASZTA

SANDOMIERZ, UL. BROWARNA, TEL. Nr. 117.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE I MEBLOWE WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ TECHNICZNYCH Z MATERIAŁU WŁASNEGO I POWIERZONEGO.

ZAKŁAD DRUKARSKI
DRUKARNIA „NOWOCZESNA”
CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, książki handlowe, druki wielobarwne, bilety wizytowe, wykwinne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klientów.

BIURO

INŻYN.-ARCHIT.-BUDOWLANE

ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. — ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

S A N D O M I E R Z

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

TELEFON Nr 13.

Ogłoszenia drobne

Kawaler lat 26, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie przemysłowym, złoży 500 zł. kaucji lub do obrotu. Zgłoszenia: Puto Jan, Chlevice 125, p-ta Szczekociny.

Buchalter i biuralista poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Świadczenia wzorowe, ewentualnie kaucja. Zgłoszenia do Red. „COP”.

Chłopców do nauki stolarskiej przyjmie nowootwarta Wytwórnia Mebli A. Mazgaya w Tarnobrzegu.

St. Augustyn DĘBICA Mickiewicza 36.

P
O
L
E
C
A

Wszelkie artykuły spożywcze, kolonialne i delikatesy.

Artykuły kosmetyczne.

Sprzedż wyrobów tytoniowych.

Sprzedż spirytusu skażonego.

Codziennie świeże Codziennie świeże
masło deserowe pieczywo.

CENY KONKURENCYJNE

Centrala pończoch

Zofia Chojnacka

Dębica, 3 Maja 480

POLECA:

Pończochy damskie, męskie, dziecięce, skarpety, bieliznę damską i męską, swetry i t. p. artykuły.

Szkoły! UWAGA! Fabryki

KSIĘGARNIA

ST. RÓŻAKOWEJ

w DĘBICY Telef. 73

Poleca wszelkie przybory kancelaryjne i techniczne.

CENY KONKURENCYJNE.

Przetarg na pomiary m. Zawichosta

Wydział powiatowy w Sandomierzu ogłasza przetarg na wykonanie zdjęć pomiarowych miasta Zawichosta łącznie z osadami Trójca, Janiszów, Winiary i Winiarki.

Zdjęcia mają obejmować:

1) Wykonanie podkładu geodezyjnego na obszarze około 4800 ha.

2) Wykonanie pomiarów i planów szczegółowych na obszarze około 250 ha.

Termin ukończenia zdjęć do końca roku 1940.

Oferty mogą składać osoby, do tego rodzaju zdjęć uprawnione, w terminie do dnia 10 listopada 1938 r.

Informacyj udziela Wydział Powiatowy.

Przewodniczący wydziału Powiatowego:
Dr. L. Polanowski.

„ZNIWO“

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

DĘBICA

POLECA:

Nasiona, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, żelazo, towary żelazne, materiały budowlane i opałowe, oliwę, smary, pasze treściwe, artykuły pierwszej potrzeby, towary kolonialne, naczynia kuchenne, szkło, porcelanę, fajans, lampy elektryczne.

Hurtowna i detaliczna sprzedaż soli i nafty.

SKUP ZBOŻA — Członkowie korzystają z premii towarowej.

SPECJALNY MAGAZYN KONFEKCJI
DAMSKIEJ, MĘSKIEJ i CHŁOPIĘCEJ

Lucjan Koterski

Dębica, 3 Maja 776

Wielki wybór kapeluszy męskich i czapek
KURTKI — MUNDURY SZKOLNE.

NA SEZON

JESIENNO-ZIMOWY

POLECA: najnowsze materiały wełniane damskie i męskie, bielskie jedwabne na suknie i bluzki, wielki wybór w flanelach i płótnach

BŁAWAT POLSKI DĘBICA
właśc. W. KOTLIŃSKI ul. Mickiewicza

CENY NAJNIŻSZE

CENY STAŁE

Pocztowe konto rozrachunkowe — Sandomierz, „C.O.P”. — 2.

Oddział redakcji w Mielcu reprezentuje Mgr. T. Kutrzeba. — Oddział redakcji w Dębicy reprezentuje M. Obertyński.

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł., roczna 7 zł.

Numer 20 gr., w Ameryce 10 cent.

OGŁOSZENIA: Za całą stroną zł. 200, 1/2 str. zł. 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: Stefan Piotrowski

Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami

Drukarnia „Nowoczesna” Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.